

# Kronika pewnej agonii

W październiku 1989 roku Niemiecka Republika Demokratyczna hucznie obchodziła czterdzieste urodziny. Parada wojskowa, stutysięczny pochód młodzieży i festyny ludowe miały przekończyć społeczeństwo oraz prominentnych gości z zagranicy, że „państwo robotników i chłopów” ma się znakomicie. Za tą fasadą mocno już jednak wrzało. Zaledwie miesiąc później upadł mur berliński. Rok później NRD przestała istnieć.

Wydarzenia, które doprowadziły do zjednoczenia Niemiec, były bacznie obserwowane w stolicach Europy i świata. Także przez tajne służby, nie wyłączając Departamentu I MSW, czyli polskiego wywiadu cywilnego. Materiały „jedyńki” są dziś dostępne w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Te dotyczące Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie cieszyły się jednak szczególnym zainteresowaniem badaczy. Publikację jednego z takich dokumentów w książce Sławomira Cenckiewicza *Śladami bezpieki i partii* (2009) można zaliczyć do wyjątków od reguły. Do niedawna brakowało bowiem pełniejszego spojrzenia na ten wycinek pracy Departamentu I. Lukę wypełniła dopiero publikacja Tytusa Jaskułowskiego *NRD w oczach szpiega. Pokojowa Rewolucja w Niemczech Wschodnich 1989–1990 w raportach polskiego wywiadu*.

Jaskułowski, pracownik naukowy Instytutu Badań nad Totalitaryzmem na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, to już uznany badacz dziejów NRD i relacji polsko-niemieckich. Jego monografia *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974–1990* (recenzję publikowaliśmy w „Pamięci.pl” nr 1/2015) została nagrodzona w ubiegłorocznym konkursie „Książka Historyczna Roku”. *NRD w oczach szpiega* to – jak deklaruje autor – „dodatkowa ilustracja źródłowa” tamtej pracy. Także tym razem Jaskułowski stara się dowiedzieć, że na tle Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, czyli niesławnej Stasi, MSW PRL wcale „nie było tak słabe”, przynajmniej na odcinku niemieckim.

„Brak dostępu do polskich źródeł oraz relatywnie dobrze zachowane archiwa Stasi spowodowały, iż to jej działania wobec PRL, szczególnie te z lat 80. XX wieku, opisywano i analizowano” – zauważa autor. Tymczasem, jak podkreśla Jaskułowski, „polski wywiad prowadził w Niemczech Wschodnich działalność podobną do tej, którą realizowała warszawska ekspozytura Stasi. [...] Obok monitorowania sytuacji w tamtejszej partii komunistycznej, oceniał on siły i poglądy opozycji demokratycznej, problemy w relacjach Niemiec Wschodnich z ZSRR, stosunek do pierestrojki, sytuację gospodarczą, nastroje społeczne czy też, rysowane bez cienia politycznej poprawności, węzłowe problemy skrajnie złych relacji PRL–NRD”.

Zbiór *NRD w oczach szpiega* dobrze pokazuje wszystkie z wymienionych obszarów zainteresowania „jedyńki”. W książce znajdziemy pięćdziesiąt dokumentów, bez wyjątku publikowanych po raz pierwszy. Wprowadzenie ogranicza się do czterech stron.

Inaczej niż w przypadku *Przyjaźni, której nie było*, tym razem Jaskułowski pozwala przemówić dokumentom. Materiały źródłowe czyta się jednak szybko. Lekturę ułatwiają oszczędne, a przy tym rzeczowe przypisy, a także zamieszczone na końcu książki indeksy rzeczowy i osobowy oraz wykaz skrótów. W kolejnym wydaniu warto wyeliminować pojawiające się tu i ówdzie literówki.

Autor przyjął nieco szersze ramy chronologiczne, niż mógłby sugerować podtytuł zbioru. Poznajemy bowiem nie tylko przebieg pokojowej rewolucji w NRD, lecz także okres bezpośrednio ją poprzedzający. Najstarszy z dokumentów opublikowanych przez Jaskułowskiego pochodzi z 22 stycznia 1987 roku. W tym czasie symptomy kryzysu w NRD były widoczne tylko dla tych, którzy potrafili spojrzeć za parawan tamtejszej propagandy. Wydaje się, że wywiad PRL już wtedy był w stanie dość trafnie zdiagnozować problemy trawiące Niemiecką Republikę Demokratyczną. Nie przewidziano tempa zmian w NRD, ale zaskoczyło ono wszystkich, także po drugiej stronie Odry. Opozycjoniści eberdowscy nawet po upadku muru berlińskiego ludzili się, że zjednoczenie państw niemieckich będzie – jak się wyraził jeden z nich – „procesem bardzo długim”. W tym czasie w Warszawie poważnie zastanawiano się już, jakie będą konsekwencje jedności Niemiec dla Polski i układu sił w Europie.

Agonię NRD poznajemy u Jaskułowskiego m.in. przez pryzmat raportów przygotowywanych w centrali Departamentu I MSW. Trafiały one na biurka najważniejszych osób w państwie, w tym generałów Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka, a od jesieni 1989 roku także premiera Tadeusza Mazowieckiego. Obraz ten uzupełniają notatki oficerów wywiadu przeznaczone dla przełożonych i doniesienia kontaktów operacyjnych. Nie zabrakło szyfrogramów kierowanych do centrali MSW z ambasad w Berlinie, Budapeszcie, Kolonii i Pradze.

Departament I powoływał się na tak różnych rozmówców, jak dyplomata sowiecki, wysoki oficer Głównego Zarządu Wywiadu (HVA) NRD, urzędnik tamtejszego MSZ czy znany opozycjonista wschodnioniemiecki. Ich nazwiska zostały jednak w książce pominięte. Polskiego czytelnika może to dziwić, ustawa o IPN (w dzisiejszym brzmieniu) jest bowiem wyjątkowo liberalna, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych. Przepisy i zwyczaje niemieckie są jednak dużo bardziej rygorystyczne. A książka Jaskułowskiego – choć opublikowana w języku polskim – ukazała się w Niemczech.

Cierpi na tym dystrybucja. W Polsce zbiór *NRD w oczach szpiega* jest dostępny tylko w sprzedaży internetowej (ok. 35 euro za egzemplarz!) i w nielicznych bibliotekach, np. w Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” w Warszawie. Warto jednak zadać sobie trud sięgnięcia po to opracowanie. ■

Filip Gańczak



Tytus Jaskułowski, *NRD w oczach szpiega. Pokojowa Rewolucja w Niemczech Wschodnich 1989–1990 w raportach polskiego wywiadu. Wybór źródeł*, Osteuropazentrum Berlin-Verlag, Berlin 2015, 153 s.